

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-06
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Piątek, dnia 17 grudnia 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto bięt.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 345

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY OTWARTY

Józef Cyrankiewicz - przewodniczącym I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PR). Wczoraj w nowoobudowanej sali Politechniki Warszawskiej rozpoczął się Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Począwszy od godz. 8 rano na salę obrad napływały zaczęli delegaci obu partii robotniczych PPR i PPS. Przybywają również liczni przedstawiciele stronnictw chłopskich — SL i PSL oraz przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. Miejsca boczne na sali zajęły delegacje zagraniczne partii robotniczych i komunistycznych.

Inauguracyjne przemówienie sekr. gen. PPR

O godz. 10.12, witany długotrwałymi owacjami, pojawił się za stołem prezydiatnym sekretarz gen. PPR — Bolesław Bierut, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych ogłosił zjednoczenie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. „Rozłam w polskim ruchu robotniczym jest zlikwidowany i jedność zwyciężyła!” — oświadczył Bolesław Bierut — „toteż jednym zgodnym rytmem biją wszystkie serca robotnicze.” Nazwa tej potężnej, jednomyślnie awangardy polskiego ruchu robotniczego brzmi: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”. Przez 1.000 lat lud pracujący budował Polskę w pocie czoła, niczego nie pragnąc prócz sprawiedliwości. Od 100 lat walczy o tę sprawiedliwość klasa robotnicza całego świata. Hasło to rzucił Marks, a drogę do zwycięstwa pokazał Lenin. Podkreśliwszy serdeczne braterstwo, łączące naród polski ze Zw. Radzieckim, przekazuje Prezydent gorąco braterskie pozdrowienia narodom ZSRR i ich genialnemu Wodzowi, Józefowi Stalinowi, Kierownikowi ZSRR i Przyjacielowi Polski. Jedność polityczna klasy robotniczej — to wiekopomna karta, którą wpisujemy w dzieje Polski. Socjalizm jednoczy naród i wzmacnia stokrotnie jego siły twórcze. Jednością klasy robotniczej zapoczątkujemy przyszłe całkowite zjednoczenie narodu. Zjednoczenie partii robotniczych jest ostateczne i stanowi śmiertelny cios dla reformizmu i ugody z wyzyskiwaczami ludu.

Następnie składa Bolesław Bierut hołd wszystkim tym, co złożyli swe życie w walce o ideały socjalistyczne.

W dalszej części przemówienia sekretarz gen. PPR powitał zgromadzonych delegatów i zaproszonych gości. Szczególnie serdeczne słowa mówca skierował pod adresem delegacji zagranicznych. Zgromadzeni delegaci gorącymi i długotrwałymi owacjami witają delegatów bratnich partii z całego świata. Długo nie milkną okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu.

W chwili, gdy sekretarz gen. PPR ogłasza otwarcie Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zebrani delegaci wstają

z miejsc i chóralnie śpiewają „Międzynarodówkę”.

Wybór prezydium

Po inauguracji nastąpił wybór prezydium Kongresu, w skład którego weszło, według propozycji przewodniczącego Rady Nacz. PPS Kowalczyka, 95 osób, za jednomyślną aprobatą wszystkich delegatów. Na pierwszych miejscach listy widnieją nazwiska: Bieniowski Bolesław, Berman Jekub, Cyrankiewicz Józef, Minc Hilary, Zambrowski Roman, Zawadzki Aleksander, Józwiak Franciszek, Radkiewicz Stanisław, Repacki Adam, Spychalski Marian, Świątkowski Henryk, Mazur Franciszek, Matuszewski Stefan, Ochab Edward, Chelchowski Hilary, Piedler Franciszek, Rudnicki Lucjan, Gomułka Władysław, Nowak Zenon, Albrecht Jerzy, Lange Oskar, Baranowski Feliks, Jabłoński Henryk, Cwik Tadeusz, Reszek Włodzimierz, Kasman Leon, Arski Stefan, Drużkowski Ostap, Lewikowski Wacław, Modzelewski Zygmunt, Skrzyszewski Stanisław, Jędrzychowski Stefan, Dąbrowski Konstanty, Dietrich Tadeusz, Mijał Kazimierz.

W imieniu narady kierownictwa delegacji wojewódzkich na Kongres ob. Matwin zgłasza kandydatów na członków sekretariatu prezydium w osobach: Alstera Antoniego, Machno Józefa, Blinowskiego Franciszka, Tokarskiego Juliana, Rybickiego Mariana, Kuligowskiego Antoniego i Starewicza Artura. Wszyscy w. w. jednogłośnie wybrani zostali jako członkowie sekretariatu do prezydium Kongresu. Ob. Dworakowski z Łodzi zgłasza skład komisji mandatowej w osobach: Nowaka Z., Baranowskiego F., Lecha J., Kowalskiej N., Elczewskiego, Izydorczyka, Pasemkiewicza, Wojciechowskiego, Wojasa. Zgłoszeni zostają jednogłośnie wybrani w skład komisji mandatowej Kongresu. Prezydium zajmuje miejsca.

Bolesław Bierut zdaje przewodnictwo obrad w ręce Józefa Cyrankiewicza, który stwierdza, że porządek dzienny obrad został wręczony wszystkim delegatom i jest wszystkim znany. Przewodniczący poddaje porządek obrad pod głosowanie. Zgromadzeni zatwierdzają go jednomyślnie.

Powitania

Rozpoczęły się następnie powitania Kongresu. Pierwszy wita Kongres w imieniu Wojska Polskiego Marszałek Żymierski, który stwierdza, że zbrojne ramię narodu — wojsko polskie, pochodzące z ludu, wita z radością Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej i Armii Czer-

wonej w dążeniu do odzyskania niepodległości i niezależności przez Naród Polski. Wzmacniająca się więź między Polską a Zw. Radzieckim daje nam pełne możliwości wypełnienia zadań w dziedzinie naszej obronności, daje nam siły do obrony przed zakusami imperialistów. W końcu wyraża mówca pragnienie, by Kongres ten jeszcze bardziej zacieśni związek, łączący klasę robotniczą z wojskiem polskim. Przemówienie Marszałka Żymierskiego przyjęło długotrwałymi oklaskami.

Z kolei przemawiali, Wincenty Baranowski w imieniu Stronnictwa Ludowego, p. Barcikowski w imieniu Stronnictwa Demokratycznego, Józef Niecko w imieniu PSL, przewodniczący Rady Naczelnej Str. Pracy Michał da w imieniu swego stronnictwa, p. Ignar w imieniu Zw. Młodzieży Polskiej oraz p. Sztachelska w imieniu Zw. Kobiet Demokratycznych.

Z kolei wszedł na mównicę, witały hucznymi oklaskami przedstawiciel Komitetu Centralnego WKP(b) Ponomareńko, odczytując list Komitetu Centralnego z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami owocnej pracy dla Zjednoczonej Partii. Polska, która wstąpiła na nową drogę socjalistyczną, może śmiało patrzeć w swą przyszłość, gdyż przyjaźń ze Zw. Radzieckim zabezpiecza jej pomoc w razie jakichkolwiek prób podboju narodu polskiego. Mówca kończy swe przemówienie okrzykami „Niech żyje Polska niepodległa i demokratyczna! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! Niech żyje solidarność międzynarodowa mas pracujących!”

W dalszym ciągu przemawiają delegaci komunistycznych partii Francji, Czechosłowacji i Grecji i przedstawiciele różnych delegacji robotniczych. W trakcie tych przemówień powitalnych przyjmuje przewodniczący meldunek o przybyciu sztafet młodzieżowych, które z całej Polski przyniosły pozdrowienia dla Kongresu.

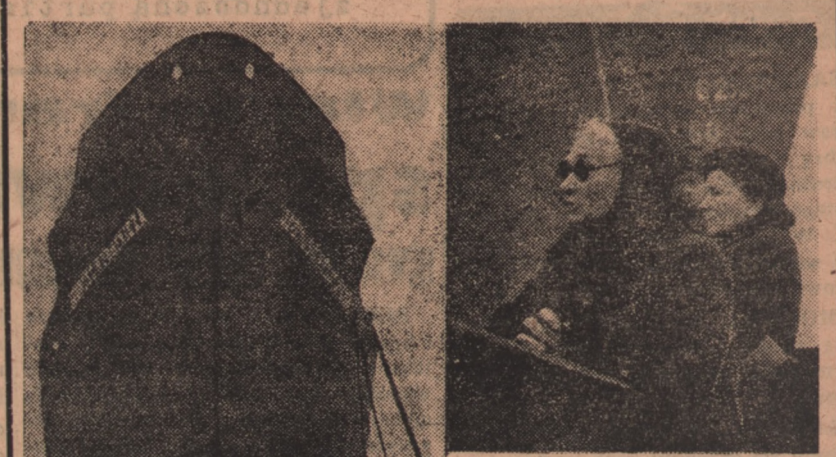
Anglosasi stawiają na nogi imperializm niemiecki 2/3 zakładów Kruppa w ręce niemieckie

Decyzja brytyjskich władz okupacyjnych

DUESSELDORF (PR). Brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech ogłosiły decyzję, mocą której 2/3 zakładów Kruppa, które przeznaczone były pierwotnie na rozbiórkę i odszkodowania wojenne, zostaną przekazane firmom niemieckim. O tej decyzji władze brytyjskie zawiadomiły prowincjonalny rząd niemiecki Północnej Westfalii.

W ręce niemieckie przejdzie 127 fabryk, poza tym 72 duże i 22 mniejsze zakłady zostaną oddane firmom niemieckim po zreorganizowaniu. Władze brytyjskie oświadczyły, że zniszczone zostaną tylko te fabryki,

S/S „Jedność Robotnicza”



Po upoważnieniu prezydium Kongresu do wysłania depechy z pozdrowieniami do komunistycznej partii Chin wybrano 3 delegacje, które złożą wieńce na miejscu straceń w Cytadeli Warszawskiej, na cmentarzu wojskowym na grobie generała Świerczewskiego oraz u stóp pomnika wdzięczności dla Armii Czerwonej.

Drugi z rzędu rudowęglowiec wybudowany przez konstruktorów i robotników polskich na Stoczni Gdańskiej pod nazwą „Jedność Robotnicza” na chwilę przed spuszczeniem z doku na wodę. Statek przedstawia się niezwykle pięknie, o czym zresztą mówi nasze zdjęcie. Po prawej: Malgorzata Fornalska matka jednej z założycielek Polskiej Partii Robotniczej, zamordowanej przez Niemców w roku 1942 była matką chrzestną statku. Zdjęcie przedstawia ją w chwili przemówienia przed rozbiorem butelki szampana o burłę statku. (w) (Foto — Ukłejewski, Gdynia)

Po dwugodzinnej przerwie obrady Kongresu zostały wznowione. W czasie sesji popołudniowej Bolesław Bierut wygłosił referat o podstawach ideologicznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z treścią referatu zapoznamy Czytelników w numerze jutrzejszym.

Delegacje zagraniczne

WARSZAWA (PR). Na Kongres Zjednoczeniowy przybyli do Warszawy delegaci partii komunistycznych: ZSRR, Danii, Belgii, Finlandii, Szwecji, Austrii, W. Brytanii, Francji, Holandii, Albanii, Czechosłowacji, Bułgarii, Grecji, Norwegii, Hiszpanii, Unii Południowo Afrykańskiej, Izraela, Argentyny i Brazylii, przedstawiciele zjednoczonych partii Węgier, Rumunii i Niemiec oraz lewicowych partii socjalistycznych Włoch i Francji.

Pertraktacje żydowsko-transjordanckie

LONDYN (PAP). Jak podaje Reuter, oficjalny rzecznik Izraela oświadczył, że został nawiązany kontakt między Izraelem a Transjordanią w celu przeprowadzenia rozmów pokojowych.

Odroczenie rozmów

PARYŻ (obsł. wł.). Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dr Evatt oświadczył, że pertraktacje ugodowe między Grecją a jej północnymi sąsiadami zostały odłożone do kwietnia, kiedy się znów zbierze Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Ambasador Włoch w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador Republiki Włoskiej Giovanni de Astis.

Anglikom nawet na koninę brak pieniędzy

LONDYN (PAP). Duże zaniepokojenie w opinii angielskiej wywołały złożone na posiedzeniu w parlamencie brytyjskim oświadczenia ministra żywienia Stracheya oraz posłanki Summerskill, z których wynika, że sprawa zaopatrzenia w mięso ludności brytyjskiej przedstawia się katastrofalnie i że w ciągu zimy dotychczasowe nader skromne przy-

bardowane i nie nadają się już do odbudowy.

Decyzja brytyjska wywołała we francuskiej opinii publicznej zrozumiałe poruszenie. Pisma francuskie piszą, że Anglikom i Amerykanom nie chodzi już nawet o zachowanie pozorów. Stawiają oni wyraźnie na nogi imperializm niemiecki.

działy mięsne zostaną jeszcze bardziej zmniejszone.

„News Chronicle”, nawiązując do tych oświadczeń, stwierdza, że ludność brytyjską czekają smutne święta Bożego Narodzenia. „News Chronicle” zaznacza, że na czarnym rynku cena na koninę podskoczyła tak wysoko, że nawet na to mięso tylko niewielu może sobie pozwolić.

Zgoda Francji niepotrzebna

FRANKFURT (obsł. wł.) Z Frankfurtu donoszą o nowych trudnościach na jakże napotyka opracowanie statutu okupacyjnego dla Niemiec. Trudności te powstały wskutek oporu Francuzów przeciwko ustanowieniu państwa zachodnio-niemieckiego na podstawie istniejących planów. W kołach polinformowanych twierdzą się jednak, że głównowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych, generał Clay jest wyposażony w pełnomocnictwo, by nawet bez zgody Francuzów urzeczywistnić zamiar utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

Świat w kilku słowach

SAARBRUECKEN. Wobec zapowiedzi przyjazdu francuskiego ministra spraw zagr. Schumana do Zagłębia Ruhry, przedsięwzięto liczne kroki ostrożności dla zagwarantowania osobistego bezpieczeństwa min. Schumana. W szczególności zostaną chwilowo zamknięte wszystkie przejścia kolejowe w czasie przejazdu ministra.

MOSKWA. Ze Syberii sygnalizują fale zimna. W centralnej Syberii termometr wskazuje już 55 stopni zimna.

LONDYN. W pałacu Buckingham odbył się chrzciny syna następczyni tronu W. Brytanii, księżniczki Elżbiety i księcia Edynburga. Obrzęd chrztu dokonał arcybiskup z Canterbury. Dziecko otrzymało imiona: Karol Filip Artur Jerzy i będzie nosiło tytuł księcia Karola Edynburga.

LONDYN. Brytyjski minister skarbu, Stafford Cripps, oświadczył w Izbie Gmin, że okupacja w Niemczech kosztowała dotychczas W. Brytanię 537 milionów funtów szterlingów.

LONDYN. Obie Izby parlamentu brytyjskiego przyjęły ostatecznie rządowy projekt ustawy, przedłużającej obowiązkową służbę wojskową z 12 na 18 miesięcy.

BERLIN. Wczoraj została otwarta w Zelle w Niemczech zachodnich nowa amerykańsko-brytyjska baza lotnicza.

FRANKFURT. Amerykański minister armii Royall odbył we Frankfurcie konferencję z 3 gubernatorami wojskowymi w Niemczech zachodnich, po czym udał się w dalszą drogę do Grecji i Turcji.

PARYŻ. Rada Bezpieczeństwa odbyła głosowanie w sprawie przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ do piątku.

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego Stronnictwa Pracy w Poznaniu

wysłał na ręce przewodniczącego Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie następujący telegram:

"Zarząd Okr. Wielkopolskiego Stronnictwa Pracy przesyła Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia. Historyczna decyzja obu dotychczas osobno kroczących partii robotniczych, decyzja stworzenia jednej partii, jest zapowiedzią lepszego ładu, porządku i sprawiedliwości społecznej, w realizacji której Okręg Wielkopolski Stronnictwa Pracy pragnie być razem ze zjednoczoną partią.

Władze francuskie sprzeciwiają się utworzeniu wspólnej komendantury 3 mocarstw w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.) Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne projektowały utworzenie w Berlinie wspólnej komendantury 3 zachodnich mocarstw Berlina. Na życzenie reprezentanta francuskich władz okupacyjnych projekt ten został jednak odłożony. Władze francuskie stanęły na stanowisku, że przez utworzenie

komendantury 3 mocarstw został by zniesiony statut, na mocy którego 4 mocarstwa wykonują kontrolę nad Berlinem. Prócz tego dało by to władzom amerykańskim możliwość przeformowania na terenie Berlina wszystkich amerykańskich zamierzeń politycznych.

Upadek Pekinu jest bliski? Nacisk na Czang-Kai-Szeka ABY PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

NANKIN (obsł. wł.) Dobrze poinformowane źródła twierdzą, iż upadek Pekinu jest bliski, gdyż o poważnej obronie Pekinu przez 4 armie Czang-Kai-Szeka, które są w Pekinie

nie otoczone, nie może być mowy. W Pekinie panuje nieopisany chaos. Oddziały chińskiej armii ludowej otoczyły bowiem ze wszystkich stron miasto, odcinając je od komunikacji z wybrzeżem morskim. Wiadomości o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka nie potwierdzają się. Otoczenie prezydenta domaga się coraz natarczywiej jego ustąpienia. Jest to, zdaniem kręgów miarodajnych Kuomintangu, jedyny sposób, by móc nawiązać pertraktacje z komunistami chińskimi.

WASZYNGTON (obsł. wł.) Specjalny wysłannik prezydenta Trumana do Chin, Bullitt, powrócił do Waszyngtonu. Bullitt odmówił dziennikarzom jakiegokolwiek oświadczenia o położeniu Chin.

Waszyngton dementuje Hoffmana

WASZYNGTON (PAP) W związku z niedawnym oświadczeniem bawiacego obecnie w Chinach administratora planu Marshalla Hoffmana, rzecznik Departamentu Stanu zaprzeczył, jakoby Stany Zjednoczone popierały sformułowane w Chinach rządu koalicyjnego z udziałem komunistów chińskich.

Czechosłowacka delegacja rządowa na przyjęciu u premiera Stalina

MOSKWA (PAP) Przewodniczący rady ministrów ZSRR Stalin podejmował na Kremlu obładem czechosłowacką delegację rządową. Na obiedzie obecni byli: premier Zapotocky, min. spraw zagr. Clementis, min. skarbu Dolansky, min. przemysłu Kliment, ambasador Lastowiczka i inni członkowie delegacji czechosłowackiej.

Ze strony radzieckiej obecni byli: ministrowie: Molotow, Beria, Mikojan, Kaganowicz, marszałkowie: Woroszyłow, Bulganin, Wasilewski, Kofniew, wicefin. spraw. zagr. Wyszyński i Zorin, przewodniczący WCSPS Kuźniecowa, marszałek lotnictwa Werszynin, admirał Jumaszew, gen. armii Sztemenko i inni.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

7-my dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 89687 w Katowicach.	39295 526 40160 42003 464 773 45524
Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 45745 w Myszkowie; 76196 w Katowicach. 80236 w Warszawie.	44413 485 889 45196 46228 436 800
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 53637 56529 69732 80198 82848 87392 88210 89591 91052.	977 47010 141 475 49217 573 50139
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 3790 5070 8613 9300 11392 25625 71289 83685 85532.	141 390 51904 53075 142 614 933 54695
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1208 1463 6103 7633 8901 13555 14490 15779 18294 31186 33544 40900 47184 48859 54674 58376 59374 62333 63516 68214 68943 76596 76684 85676 87896 88842 94776 96164.	586 997 60127 61693 62239 822 04115
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1280 2000 2600 2718 3533 4123 5290 7739 8375 9012 9672 10694 10769 12703 12974 13412 14050 14761 17112 17415 17611 21612 24768 25475 26299 27010 27483 27597 30186 30580 31400 31994 34247 34365 34645 34933 35241 35765 36261 39516 40924 40104 40257 41365 42416 43158 44025 44428 44908 45740 46296 47919 48622 49182 50790 53275 53491 53729 53776 54001 55528 57015 57944 58073 58294 58799 58945 60728 60839 61605 62288 62912 63146 63890 64237 64465 65041 66396 68841 74812 75739 77890 78162 78353 78903 79495 79958 80122 80258 81876 81783 83382 83498 85586 86530 87488 88152 88952 93630 93924 94327 95443 95980 96296 96784 96900 97291 97317 98314 98990 99316.	487 587 85242 290 553 67088 102 667
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 816 1698 995 2906 4123 251 5677 6240 288 322 401 702 748 7330 924 9939 902 9176 255 863 10562 12333 546 12168 613 14442 15392 874 16044 124 348 771 896 17377 705 18200 19360 418 20948 704 870 21153 287 490 705 22156 730 23532 24190 401 876 25203 26116 459 678 27425 555 982 28550 602 29245 31183 32938 34216 897 944 35073 974 201 339 890 36178 586 741	761 771 943 68232 68539 70576 881

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Każdą wygraną sumę wypłaca zaraz kolektura

A. Grabarkiewicz Poznań, Armii Czerwonej 2



60

— Chodź siadziemy pod tym krzakiem. Jestem strasznie zmęczony. W międzyczasie namyślił się.

— Jesteś doskonale opanowany. Siedzieć ci się teraz zachciało.

— No przecież nie możemy tymczasem nic zrobić. A wreszcie czy to nie wszystko jedno siedzieć czy stać? Jeżeli wolisz to sobie stój. Ja siedzę tymczasem siadaj.

— Dobrze, dobrze, nie marudź już. Nie dziw mi się jednak. Myślę tylko stale o Marii. Czy to możliwe, żeby ona przebywała w tej willi?

— Oczywiście. Sam przecież widzisz, że ślad, który nas tu zawiódł, nie był fałszywy.

— Mam jakieś złe przeczucie. Mam przeczucie, że się coś okropnego stanie.

— Patrzaj go, babuleńka. W przeczucia wierzysz. A może ci powróżyć Henryku? Znam doskonale rumuński sposób.

— Ty nie igraj. Żartów ci się zachciewa? Zobaczysz, jeszcze się krew poleje...

— Nie wątpię w to. Nie wątpię, że jeżeli to wszystko co przypuszczamy jest prawdą, i że właśnie „to wszystko” znajduje się w tej willi, to się poleje krew. Ale przecież nie koniecznie twoja, moja czy Marii. Przecież nie jesteśmy znów tak lekkomyślni, ażeby nadstawiać piersi pod ich kule.

— Kpiarz to z ciebie nie licho, ale zawsze dodajesz mi otuchy. Jesteś jednak byczy chłop. No co myślisz, jak się urządzimy? Tak mi się coś wydaje, że bez policji nie damy rady co? Będziemy więc musieli wracać do Gdyni.

— Hmm, nie chciałbym. Ale przecież trzeba będzie. To może bardzo długo potrwać.

— Oni się zawsze długo targują. A jak wreszcie coś przedsięwzięją, to całymi dniami trwa. Do tego jednak nie możemy dopuścić. Przecież tu chodzi przede wszystkim o cenne plany profesora Krasewicza. Jestem prawie przekonany, że znajdują się właśnie w tej willi.

— Nie inaczej. To jest ich łącznik. Tak mi się w każdym razie wydaje. No więc idziemy do samochodu.

Nie uszli jednak trzech kroków, gdy Krukowski stanął i krzyknął niemal tuż nad uchem Henryka.

— Maaaam!

Porucznik wahał się długo, rozmyślał, dłużej srebrnym ołówkiem w fajce. Trwała przykra cisza. Krukowski i Henryk niecierpliwił się wyraźnie. Od decyzji tego człowieka zależyło powodzenie całej sprawy. On nie może zawieść. On nie może im odmówić.

A porucznikowi było naprawdę trudno. Ma działać w jakiejś niezwyklej wyrażonej sprawie bez zezwolenia zwierzchników. Ma się narażać na nagane, czy też nawet na degradację? Nie, stanowczo nie. Z drugiej jednak strony może się udać. To przecież potrwa zaledwie pół godziny. A skoro ci ludzie mają rację? Co będzie, jeżeli rzeczywiście zaaresztuje kilku szpiegów? W myślach zabłysnął mu order i trzy gwiazdki kapitana. Przecież dla tego samego może się zdecydować. W zamysleniu strzepnął nieistniejący pyłek z granatowego munduru i odrzekł:

— No więc... zgadzam się z panami. Dam piętnastu ludzi i pójdziemy. Za dziesięć minut jestem gotów.

Henryk i Leon odetchnęli. A więc udało się. Udało się znów wbrew pesymistycznym wróżbom Henryka.

— Widzisz, widzisz, jakoś się twoje przeczucia nie chcą sprawdzić. Wszystko dziś idzie wbrew temu, co ty przewidujesz.

— Oby tylko dalej tak było.

Marynarze pośpieszyli się ze zbiórką. Za parę minut piętnastu rosyjskich, silnych ludzi stanęło na rozkaz oficera. Szli chętnie. „Coś nowego”. Może być nawet bardzo we-

soło. Kazano im zabrać karabiny i amunicję...

Do szosy nie było daleko, do willi około tysiąc pięćset metrów.

Był już wieczór. Słońce skryło się za pagórkami, rzucając ostatnie refleksy purpurowej czerwieni. Powietrze przesiąknięte było odurzającym zapachem świerków i morza.

Marynarze zbliżali się powoli w kierunku willi. Już była widoczna jej sylwetka. Jeszcze jakieś trzysta metrów... Wtem jak wybuch wulkanu wstrząsnęła ziemią potężna detonacja. Willa stanęła na chwilę w jaskrawym świetle. W tej samej chwili nastąpił drugi, trzeci, czwarty i piąty wybuch. Spod walących się ścian dobywały się gęste, czarne kłęby dymu.

Oddział marynarzy stanął oniemiały w miejscu. Henryk zdołał jedynie wydać jakiś chrapliwy okrzyk. Wszystkiego spodziewał się tylko nie czegoś podobnego.

Konsternacja minęła jednak szybko. Oddział marynarzy z Henrykiem i Krukowskim na czele pobiegł w stronę palących się resztek willi. Widok jaki się rozciągał przed oczyma przybyłych był groźny i wspaniały zarazem. Kłęby czarnego, gryzącego dymu dobywały się ze szczelin zawałonych murów.

— To już po wszystkim — szepnął zrozpaczony Henryk.

Tam w gruzach spoczywa jego Maria. Tam zostało pogrzebane jego szczęście.

— No więc nie ma innej rady Henryku, nie będziemy tu nocować. Wracamy do Gdyni.

— Już mi wszystko jedno. Ja tu straciłem całe moje nadzieje.

— Drogi Henryku, Zawsze byłeś skrajnym pesymistą. Skąd wiesz, że tu właśnie była Maria. Przecież mogli ją już dawno wywieźć do Niemiec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nasze korespondencje zagraniczne

Paryż dnia powszedniego

Bezwzględna walka o byt — Ranne budzenie się stolicy — Ludzie pracy przybywają z przedmieść — Paryż - nieznanym cudzoziemcom

Paryż, w grudniu

„Miasto światła” — „stolica mody” — „ośrodek luksusu” — oto kilka z określeń, jakich używa się, gdy mowa o Paryżu. I można by odnieść wrażenie, że w Paryżu trwa wieczne święto, że ludność jego myśli tylko o zabawie, modzie i luksusie.

Także jednak i Paryż ma swój dzień powszedni. Mają go przede wszystkim rzesze ludu paryskiego, które pojąc oczy pięknoscią swego miasta, życie w nim odczuwają jednak od strony bardzo realnej, a mianowicie walki o byt...

Wielkie miasto jest bezlitosne! Jest nim zwłaszcza stolica kraju, w którym doszedł do fazy ustrój kapitalistyczny z jego bezwzględnie „wolną grą sił”. Kto jest słaby zostaje zepchnięty na ostatni szczebel drabiny społecznej, na dno ponizienia, bez widoków otrzymania pomocy ze strony społeczeństwa.

Jest po godz. 4 nad ranem. Ciemno jeszcze na ulicach, gdyż brak wieczornych reklam, dających więcej światła niż lampy uliczne. Podczas kiedy jeden Paryż zaczyna się kładź do snu, inny budzi się do jeszcze jednego dnia pracy.

Po asfalcie ulicy cicho pędzi elegancki samochód czy skromniejsza taksówka, uwożąc do domu spóźnionych gości jednej z „boites de nuit”, w których ucichły tony muzyki. Spiesz się do domu liczy personel tych lokali: muzycy, śpiewacy, kelnerzy i damy od „dyskretnych ubiokacji”.

Paryż szybkim i zabawy krzyżuje się z Paryżem pracy...

Szarymi ulicami pomykają liczne postacie. Pracownicy „metra” spieszą na swoje posterunki. Uwijają

to bowiem wielka poczytność gazet. W samych tylko godzinach rannych sprzedaje się ich setki tysięcy egzemplarzy, i po tytułach gazet łatwo poznać polityczne poglądy paryżan. Oparci w „metrze” o siebie plecami, jedni czytają komunistyczną „Humanité” a drudzy gaulistowski „Ce Matin”, pisma dwóch wielkich obozów, które walczą o panowanie nad stolicą...

Od 9 do 12 maleje nieco ruch, by znów nabrznieć między południem a 14-tą. To pora obiadowa, podczas której zamiera praca w biurach i fabrykach, gdyż we Francji, za nielicznymi wyjątkami, nie zna się pracy nieprzerwanej. Obiad to bowiem wielka rzecz dla narodu, który produkuje w gastronomicznym kunszcie!

Wreszcie trzecia fala rusza po godz. 5, kiedy rozpoczyna się odpływ mas pracujących z centrum

miasta do przedmieść i robotniczych dzielnic w północnej i wschodniej części miasta. Żyją one własnym życiem, francuskim, bez kosmopolitycznego charakteru, jaki środowisku nadał cudzoziemcy. Ci do tych dzielnic zabijają się rzadko, znając tylko Paryż bulwarów, Pól Elizejskich, Montmartru i lasu Bułoińskiego.

Nie na tym jednak koniec codziennej wędrówki mas pracujących stolicy. Wieczorem spieszą do pracy ludzie, zatrudnieni w licznych przedsiębiorstwach rozrywkowych, zmieniając personel kin, wyświetlających bez przerwy od południa do północy. Ożywionym życiem tętnią wielkie drukarnie, aby przed 5 rano zarzucić Paryż wielkimi piachtami zadrukowanego papieru.

Tak wygląda w wąskim przekroju dzień powszedni Paryża, obok którego żyje ten drugi Paryż, „miasto światła”, „ośrodek luksusu”. Pierwszy to miasto francuskie, drugi to miasto kosmopolityczne turystów. Znikomy zaledwie odsetek przybywa z nich do Paryża, aby poznać miasto pracy, Paryż małych ludzi, którzy z tego luksusu nie wiele więcej mają niż ludzie, żyjący i pracujący gdzie indziej...

Bolesław Lech

Z DNIA

Triumf przemysłu włókienniczego

Społeczeństwo nasze przywykło już do codziennych meldunków o wykonaniu planów produkcji poszczególnych przemysłów. Zawrotne cyfry i krótki stosunkowo czas — wszystko to miesza się i z trudem daje wyobraźni możliwość stworzenia sobie obrazu najbardziej rzeczywistej rzeczywistości.

Wszystcy zdajemy sobie sprawę z faktu, że jeszcze „tygodniówka” nie wystarcza na wszystkie potrzeby, ale z dnia na dzień — po wielkim kataklizmie wojennym — standard życia „szarego” człowieka, pracującego w włókiennictwie podnosi się. Zarobki są coraz wyższe, kartki (smutne wspomnienie czasów okupacji i wojny) są zniszczone, mieszkań — mimo olbrzymich zniszczeń wojennych — przybywa, a człowiek pracy rzadko już „mieszką” w piwnicy, która z przeznaczenia jest przecież właściwie tylko składnią węgla czy ziemniaków...

Na czym polega i czym wyraża się triumf polskiego przemysłu włókienniczego? Na jego wartości. Na dwóch wartościach: moralnej i materialnej. Moralna jego wartość — to pracowitość naszego przemysłu włókienniczego, to ich wielkie poświęcenie i świadomość, że pracują dla

POLSKI; o materialnej zaś wartości jego stanowią CYFRY!

Cyfry te są imponujące. Dla lepszego zrozumienia tego zagadnienia posłużymy się cyframi wartości naszej przedwojennej waluty („Gazeta Włókiennicza” — nr 12) i pominiemy wszelkie stosunki (%) wykonanej produkcji w odniesieniu do planów: wartość gotowych wyrobów włókienniczych w 1948 r. (według planu) w wartości waluty z 1937 r. wyniosła niemal dwa miliardy zł (dokładnie: 1.932.000.000 złotych), a więc około połowy naszego całego ówczesnego budżetu państwowego.

Triumf polskiego przemysłu włókienniczego jest całkowity i nie budzący wątpliwości. Z pewnością nie mniejszy niż triumf górników, co z odwiecznych polskich ziem śląskich dobywają „polski diament” — węgiel!

Triumf polskiego przemysłu włókienniczego jest całkowity!

(k)

Dalsze prace badawcze w jaskiniach tatrzańskich

ZAKOPANE (a) Prowadzone przez speleologa Stefana Zwolińskiego badania w jaskiniach tatrzańskich rozszerzono w ostatnich tygodniach z jaskini Kalackiej na Groty Magury. Ta grotka znana jest turystom już od połowy ubiegłego stulecia. Prace Zwolińskiego zmierzały do odkrycia nowych partii tej grotki.

W ciężkich warunkach, spowodowanych koniecznością wykonywania robót w leżącej pozycji, częściowo w wodzie, zdołano po kilku dniach od trzech do głębokiej studni, która stanowiła dalszą drogę do nieznanych partii jaskini.

Przy użyciu lin i drabin Zwoliński dotarł na dno dużej sały stanowiącej właściwe przedłużenie dolnych części Groty Magury. Na dnie znaleziono liczne szczątki kości zwierząt z okresu dyluwialnego. Zbadanie tych kości może mieć wielkie znaczenie dla nauki. W dalszych pracach odkryto jeszcze dwa korytarze, w których znajdują się niewielkie, ale ładne stalaktyty i nacietki wapienne.

Zdaniem Zwolińskiego, w rejonie tym należy spodziewać się nowych rozległych galezi jaskini, jednakże konieczne jest wykopanie innego doępu do nowych partii Groty Magury.

Równoległe z tym kontynuowano rozpoczęte przed paru miesiącami prace badawcze w jaskini Kalackiej oraz podjęto roboty w małej jaskini, położonej koło wywierzyska Bystrej.

Nowe zakłady szkoleniowe dla inwalidów wojennych

WARSZAWA (a) Staraniem Min. Pracy i Opieki Społecznej zostały uruchomione nowe zakłady szkoleniowe dla inwalidów wojennych, ażeby w ten sposób dać możliwość okaleczonym żołnierzom zdobycia odpowiedniego zawodu i włączenia ich do produktywności pracy dla dobra kraju.

We Wrocławiu przy ul. Wałbrzyskiej 24/38 uruchomiono Dział Kształcenia Technicznego z kursem 2-u letnim.

W Rajonach pow. Żywiec zorganizowany został kurs wyrobu galanterii

Zagadnienia

Szkodliwy klimat w lecznictwie społecznym

W szeregu instytucji publicznej służby zdrowia pobierane są dodatkowe, nielegalne opłaty od chorych — oświadczył wiceminister Sztachelski na jednej z ostatnich konferencji prasowych.

Taki stan rzeczy jest istotnie niedopuszczalny. Skąd wzięły się u nas szkodliwy ten dla ubezpieczonych zwyczaj?

Ma on swoje źródło w złych tradycjach przedwojennych i stosunkach, jakie zaisnialy w lecznictwie w okresie okupacji.

Przed wojną w szpitalach miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej lekarze mieli prawie zastrzeżony pewien procent łózek, przeważnie 10%, dla swoich prywatnych, specjalnie uprzywilejowanych pacjentów. Okupant hitlerowski poszedł jeszcze dalej, wprowadzając trzy kategorie leczonych. Pierwsza kategoria przysługiwała najzamożniejszym, którzy za pieniądze byli otoczeni szczególną opieką, wybierali sobie lekarzy itp. Druga kategoria leczonych była nieco lepiej traktowana, natomiast chorzy trzeciej kategorii — ubezpieczeni, ludzie pracy, byli na lasce lekarzy i szpitala.

Istnieje obecnie pewna grupa niesumiennej lekarzy — oświadczył na tej konferencji dyr.-dep. lecznictwa dr Rudkiewicz — którzy, opierając się na dawnych tradycjach, dzielą chorych na kategorie. Celowo stwarzają sytuację, aby pacjent zrozumiał, że ponosząc dodatkowe opłaty, zyska sobie życzliwość lekarza i będzie lepiej leczony. Istotnie, po wniesieniu dodatkowej opłaty chorzy tej kategorii są znacznie lepiej traktowani.

Dodatkowe dochody stwarzają sobie również niektórzy lekarze Ubezpieczalni Społecznej. Traktują oni często urządzenia lecznictwa społecznego, jak swoją prywatną własność i żądają od pacjen-

tów, których ordynują w zakładach lecznictwa społecznego, wnoszenia specjalnych dodatkowych opłat.

Specjalnie szkodliwy klimat dla lecznictwa społecznego wytwarzają ci lekarze, którzy lepiej usytuowanych pacjentów kierują do lecznic, których są często udziałowcami. Osiągają to przez wytworzenie nastroju, że w urzędowym szpitalu chorym dzieje się krzywda.

Szczególnie powszechne są takie zjawiska w szpitalach prowincjonalnych. Chłopi i ludność miejska, trafiając do ambulatoriów publicznej służby zdrowia, winni być obsługiwani w ramach tej służby bezpłatnie, względnie przy ponoszeniu niewielkich opłat. Pewna grupa nieuczciwych lekarzy traktuje w szpitalach prowincjonalnych zamierzających pacjentów, jak swoich prywatnych klientów.

W dużym stopniu zlikwidowano już niesumienność pielęgniarek i pracowników fizycznych służby szpitalnej. Bywały jednak wypadki, że za najdrobniejsze usługi pobierano dodatkowe opłaty. Stan ten zachował się jeszcze w niektórych szpitalach, gdzie całe rodziny, poczynając od lekarza poprzez asystentów, pielęgniarki itd., stanowią zespół pracowników.

Dr Rudkiewicz stwierdza, że szereg ostrych przepisów i zarządzeń, wydanych przez Min. Zdrowia w celu zwalczania szkodnictwa w lecznictwie społecznym, nie zawsze wywiera pożądanym skutek. Obecnie, wzmagając tę akcję, Ministerstwo Zdrowia oprze się na społecznej kontroli, prowadzonej za pośrednictwem związków zawodowych i rad zakładowych.

Dr Rudkiewicz przypomina szereg ostatnich wypadków, które stanowią wyraźny dowód zaniedbywania pacjentów uboższych i które przynioszą hańbę zawodowi lekarskiemu.

Jubileusz parostatku

140 lat temu wodowano „Clermont”

Łódź, w grudniu W roku bieżącym upłynęło 140 lat od chwili spuszczenia na wodę pierwszego statku parowego, zbudowanego w Nowym Jorku przez Ro-

berta Fultona. Statek ten nazwany „Clermont” miał maszynę Watta, mierzył na 42 metry długości i 4,5 m szerokości.

Mieszkania dla ludzi nauki i sztuki

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało zarządzenie, na mocy którego wnioski osób, zaliczających się do świata nauki, kultury i sztuki o przydział lub zmianę lokali mieszkalnych winny być załatwione pozytywnie, przy czym władze kwaterynkowe obowiązane są do okazania w tym zakresie jak najdalej idącej pomocy.

W szczególności zarządzenie ministerstwa zmierza ku ujednoliceniu i uregulowaniu zasad w zakresie przydziału mieszkań dla aktorów scen polskich.

Niezwykłą uroczystość podziwiał tysięczny tłum, który nie szczędził kpin z dziwnego okrętu, który miał jechać bez wiosel i żagli. Wkrótce jednak kpiny zamieniły się w okrzyki zdziwienia i zachwytu, kiedy statek, buchając dymem z kominu, miarowo zaczął płynąć po rzece Hudson.

Niezdługo potem, gdy statek ten zaczął odbywać stałe podróże z Nowego Jorku do Albany, pękł nagle kocioł i dla uspokojenia podróżnych trzeba było przesadzić ich na osobne łodzie, które „Clermont” holował. Następny statek „Comet”, zbudowany przez Anglika Bella w 1812 r., zatonął w r. 1821. W Anglii wtedy było już ponad 20 statków parowych. W Rosji pierwszy statek ukazał się w 1813 r., w Niemczech w 1816, we Francji w 1820 r.

Do Polski pierwszy parostatek sprowadził zza granicy Piotr Steinkeller w roku 1843, a wprowadzenie stałej komunikacji parostatkami jest zasługą hr. Andrzeja Zamojskiego, założyciela Towarzystwa Żeglugi Parowej na Wiśle.

Pierwszym statkiem, który przepłynął ocean, był amerykański statek „Sawannah”, który dopłynął do Liverpoolu po 26 dniach podróży, a ostatnie 8 dni płynął pod żaglami, które jeszcze posiadał. Dzięki wynalezieniu igruby okrętowej (zamiast dwóch kół na bokach statku) przez austriackiego oficera Rossela, szybkość statków znacznie się zwiększyła.

(k)

OBYWATELU!
W TWĄ DOBROĆ WIERZĄ:
sieroty, starec, bezdomni
i opuszczeni.
Nie zawieź ich zaufania.

się zwinnie samochody magistrackie oczyszczające miasto. Tu i ówdzie widok wczepiającego się powolnym krokiem człowieka, któremu nie spieszy się do niczego. To jeden z „clocharde’w”, który niewiadomo gdzie przespał noc, nie mając nawet kilku franków na siennik w azylu „Armii Zbawienia”.

W halach opada tempo gorączkowej pracy, jaka trwała przez noc, aby zapewnić olbrzymi łożysko molochu...

Już po godz. 5 kolej podmiejska i „metro” zaczynają wyrzucać z siebie pierwsze fale męczyzn i kobiet. Fala ta rośnie z każdym kwadransem, aby między 7 a 8 zamieścić się w ocean ludzki, którego skład staje się coraz bardziej różnorodny. Obok ludzi fizycznej pracy zjawia się „proletariat w kołnierzykach”, urzędnicy tysięcy biur, oraz cała armia tania lecz z szykiem ubranych stenotypistek, czy sprzedawczyń du’ych domów towarowych. Z biednych, robotniczych dzielnic ścigają zgrabne i zawsze wesołe midinetki, podskakując w okolicie rue de la Paix, gdzie króluje moda.

Sprzed „Gare du Nord” czy „Gare de l’Est” tłum rozlewa się we wszystkich kierunkach, bierze szturmem niewygodne autobusy, pędzi ku czarnym otworom „metra”. W wagonach kolei podziemnej, chociaż w 2 minutowych odstępach przebiega pocąg za pocągiem, ciasno jest, jak w beczce śledzi. I podziwiać trzeba tych, którzy, ledwo że utrzymując równowagę ciała, umieją w takich warunkach czytać jeszcze gazetę.

Cechą charakterystyczną Paryża,

Odbudowa renesansowego Gdańska

Remont zabytkowej Zbrojowni, najwspanialszego gmachu niderlandzkiego odrodzenia — Biblioteka Miejska chluba Gdańska



Gdańsk, w grudniu Wśród wspaniałych zabytkowych budowli gdańskich spotyka się nie tylko liczne budynki z okresu gotyku, ale i z późniejszej epoki gdańskiego odrodzenia. Większość ich leży w gruzach i obecnie z całym pietyzmem dla ówczesnej epoki, z uwzględnieniem wszystkich form renesansu, w wydaniu przeważnie niderlandzkim jest odbudowywana.

Jedną z najciekawszych prac jest terazniejsza odbudowa najwspanialszej budowli renesansowej — Zbrojowni, stanowiącej dzieło mistrza architektury Antoniego van Obbergena. Przybył on do Gdańska w roku 1586 z Malines we Flandrii. Ślady jego prac są wielkie, wniosły dużo piękna i nadały miastu specyficzny charakter malowniczości w duchu niderlandzkiego odrodzenia.

Mistrz Antoni van Obbergen rozwił renesans w Gdańsku według wzorów flandryjskich, dając swym monumentalnym budowlom czerwony mur z kamiennymi ujęciami, o oknach ułożonych nieumiarowo do okien przyziemia. Jego dziełem jest niewielki ratusz na Starym Mieście, który z ostatniej połogi wojennej wyszedł nieuszkodzony, następnie zniszczony Dom Przyrodnicy, którego ruiny wznoszą się dziś nad Motławą, w pobliżu Zielonej Bramy. Malownicza nieumiarowość niderlandzkiego odrodzenia wystąpiła w Domu Przyrodnicy przez dodanie z boku wieży, która służyła jako strażnica nad rzeką. Na fasadzie miała wykusz, w połowie pięcio- w połowie dwupiętrowy. Antoni van Obbergen zbudował też obok wypalonego dziś kościoła św. Katarzyny trzy jednakowe domy kaszubijskie i ozdobił szczytnicami dawną Katownię.

W ogóle zakątek wokoło ratusza na Starym Mieście roi się od budowli wykonanych przez znakomitego mistrza flandryjskiego. Niedaleko bowiem ratusza znajduje się najwspanialsza budowa Obbergena, wykończona w roku 1605 — Zbrojownia, której jedna strona zwraca się ku Węglowemu Targowi, a druga zamyka ulicę Jopejską.

Ostatnia wojna dała się dotkliwie w znaki temu cudowi architektury Gdańska. Całe wnętrze zostało kompletnie zniszczone. Pozostały tylko mury zewnętrzne budowli. Od ulicy Jopejskiej po zewnętrznych stronach znajdują się resztki dwóch wież schodowych, ze zniszczonym w środku fasady posągami Pallas Ateny oraz ozdobną, nakrytą kopułką, studnią. Zabytek został w roku 1945 przez Zarząd Miejski i następnie władze konserwatorskie należycie zabezpieczony. Odbudowę wartościowego z gruzów wydobyć zostało zachowane tak, że dziś prace, jakie są kontynuowane nad odbudową Zbrojowni, posługują się materiałem zabezpieczonym.

Praca odbudowy wre w całej pełni. Razno posuwa się odbudowa potężnych sklepień, stanowiących jakby tunele. Po całkowitej rekonstrukcji Zbrojowni, służyć ona będzie jako pomieszczenie dla muzeum.

Ostateczne wykończenie gmachu nastąpi w przyszłym roku. Cztery dachy Zbrojowni sponęły doszczętnie. Zachowały się jedynie szczytnice i fasady z ozdobami w postaci rzeźb kamiennych i metalowych, wyobrażających postacie wojowników, strażników murów gdańskich lub postaci symboliczne. Uwieczone też zostały tu figury żołnierzy piechoty lanowej Stefana Batorego, oficerów polskich i szwedzkich.

Pomocnikiem Obbergena przy budowie Zbrojowni był Jan Strakowski, który zbudował dotąd stojący nad Motławą Królowski Śpichlerz. Jego dziełem w Gdańsku są od strony Żużaw bramy: Niska i D'ugich Ogrodów. Syn jego Jerzy zbudował Małą Zbrojownię.

By to okres szczytu potęgi Gdańska. Budownictwo monumentalne

mu sprzyjała ówczesna koniunktura handlowa. Przemysł gdański w tym okresie dochodzi do rozkwitu.

Z tego czasu pochodzą wspaniałe zabytki architektury gdańskiej, kroniki i historie miasta. W r. 1558 założyła Rada Miejska gimnazjum o poziomie zbliżonym do uniwersytetu. W roku 1591 powstała biblioteka rady z zapisu księzek zmarłego w Gdańsku szlachcica neapolitańskiego markiza d'Oria. Biblioteka ze swym około 400 tys. egzemplarzy liczącym księgozbiorem zachowała się w całości i stanowi dumę i chlubę Gdańska. Wśród jej księzek,

manuskryptów, sztychów kryje się wiele druków polskich. W owym czasie język polski był w Gdańsku w powszechnym użyciu.

W szczęśliwym tym okresie dziejów Gdańska zmienił się i wygląd tak wewnętrzny jak i zewnętrzny miasta, przybierając to oblicze, jakie do dziś posiada. Z tego okresu pochodzi przeważna część zabytkowych budynków publicznych i prywatnych, które z tak olbrzymim nakładem pracy, energii i cierpliwości odbudowują dziś władze państwowe i miejskie. (dż)

ORGANIZATOR ŻYCIA MUZYCZNEGO W POZNANIU

Mieczysław Rozmarynowicz



W tych dniach obchodził 60-lecie swych urodzin Mieczysław Rozmarynowicz, znany poznański artysta-muzyk i długoletni kierownik życia muzycznego w Poznaniu.

Jako członek pierwszej orkiestry Opery Poznańskiej wnieśli przyczynia się do spolszczenia tego zespołu, sprowadzając szereg artystów polskich z kraju i zagranicą. Kilku z nich zajmuje obecnie czołowe pozycje w życiu muzycznym. Kiedy po pierwszej wojnie światowej ruch koncertowy zaczął w Poznaniu maleć, Rozmarynowicz, założył Biuro Koncertowe, dzięki któremu Poznań miał okazję usłyszenia najwybitniejszych muzyków o światowej sławie. I na odwrót, dzięki kontaktom, nawiązanym z zagranicą przez Biuro Koncertowe Rozmarynowicza, szereg artystów polskich koncertowało w obcych miastach.

Gdy wskutek trudności finansowych miasta opera zostaje zamknięta, Rozmarynowicz tak długo kołata do Zarządu Miejskiego, aż ten godzi się na zorganizowanie w Poznaniu koncertów symfonicznych. Przez 3 lata prowadzi Rozmarynowicz koncerty, zapraszając na dyrygentów-kapelistrzów z całej Polski. Zespół ówczesnej orkiestry symfonicznej, to członkowie orkiestry Teatru Wielkiego. Z chwilą ponownego otwarcia Opery Poznańskiej, orkiestra wraca do gmachu Teatru Wielkiego, w którym Rozmarynowicz

obejmuje również stanowisko sekretarza. Po drugiej wojnie światowej Rozmarynowicz rzuca się znowu w wir pracy organizacyjnej: jest jednym z założycieli Zw. Zaw. Muzyków, kieruje jego biurem koncertowym, współorganizuje Operę Poznańską, obecnie Operę Państwową, bierze czynny udział w organizacji Poznańskiej Filharmonii Robotniczej, a gdy wskutek słabego zdrowia wycofuje się w tej pracy, poświęca się razem z rektorem Jahnkem odbudowie gmachu Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. H. S.

STARE ZAMCZYSKA Ziemi Człuchowskiej

CZŁUCHÓW (ZAP). Ziemia Człuchowska leżąca na wschodnim krańcu Pomorza Zachodniego dostała się w XIV wieku w ręce Krzyżaków. Oni to wystawili w Człuchowie jeden z najpotężniejszych swoich zamków, a potężne warownie w szeregu innych miejscowości. W Człuchowie rezydował komtur, i jemu to podlegały mniejsze zamczki i domy zakonne w Debrznie, Chojnicach, Białym Borze, Lędzyczku i Czarnem.

Debrzno znajduje się na południu od Człuchowa nad rzeczką Dobrynką w odległości około 20 km. Krzyżacy popierali osadnictwo niemieckie i sprowadzali kolonistów z zachodu. Ludność miejscowa pełniła rolę elementu eksploatowanego dla wzmocnienia potęgi Krzyżaków. Ci ostatni panowali tu około 100 lat. Po roku 1410 Władysław Jagiełło dał to miasto wiernemu Polsce księciu skupskiemu Bogusławowi VIII. Ostatecznie obszary te opanowała Polska po pokoju Toruńskim.

Miasto gępiły liczne pożary, ale główny cios zadała mu ostatnia wojna, podczas której Debrzno zostało silnie zniszczone. Obecnie powoli odzyskuje się z gruzów. Zabytków zachowały się ruiny dawnych zabudowań krzyżackich, fragmenty murów, baszty. Obecnie miasto liczy około 1500 mieszkańców. Czynne jest liceum pedagogiczne, do którego uczęszcza przede wszystkim młodzież autochtoniczna.

Lędzyczek leży przy szosie prowadzącej z Wałcza do Człuchowa. Miasto otoczone jest lasami i wysokimi wzniesieniami wznoszącymi się do 165 m n.p.m. I tutaj był kiedyś krzyżacki zamek, z którego pozostały tylko szczątki. Również ostatnia wojna nie oszczędziła tego małego miasteczka, które obecnie liczy zaledwie kilkaset mieszkańców.

Na zachód od Człuchowa nad rzeczką Czarna, przy linii kolejowej Szczecinek—Człuchów leży miasteczko Czarna. I tę słowiańską osadę leżącą w doskonałym miejscu ze strategicznego punktu widzenia Krzyżacy zamienili na twierdzę. Przed ostatnią wojną miasteczko liczyło przeszło 4 tysiące mieszkańców. W czasie wojny zostało mocno zniszczone i obecnie przeżywa okres odbudowy.

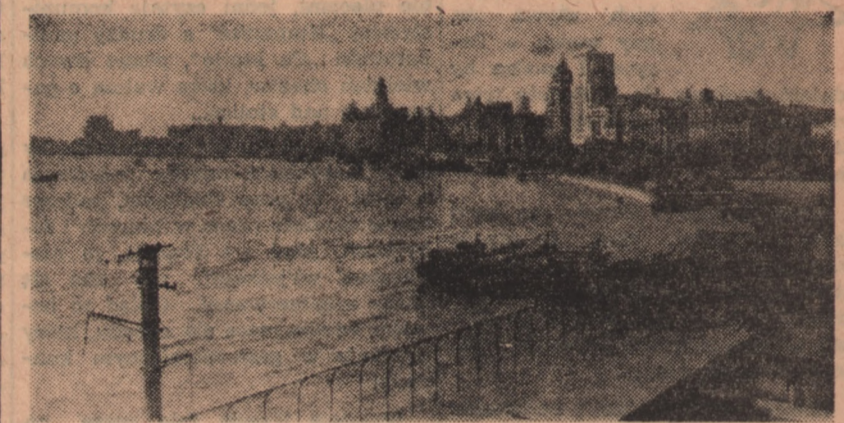
Biały Bór znajduje się na zachodnim krańcu Ziemi Człuchowskiej, przy linii kolejowej Szczecinek—Miastko. Osada ta jest przepięknie

Legendarny kraj

Dawniejsze Chiny w świetle opisów europejskich podróżników

Nie tylko Indie, lecz również Chiny były dla Europy zawsze krajem legendarnym. Gdy po opanowaniu Chin przez mongolskich Tatarów, którzy rządy rozciągały się od wybrzeży japońskich do ujścia Dunaju, Chiny stały się dostępne dla Europejczyków, zaczęto mówić w Europie o potężnym państwie chińskim w samych superlatywach. I słusznie przedstawiali ówczesni Europejczycy (w XIII

miastach chińskich oraz ich bogactwie i życiu z wielkim zachwytem. Podróżnik Ibn Patuta podaje dużo wiadomości o życiu gospodarczym Chin, o wielkich fabrykach porcelany (z których na początku XX w. jeszcze istniała jedna, założona przed 900 laty), o wydobywaniu węgla i użytkowaniu go dla celów opałowych, co dziwiło ówczesnych Europejczyków, o produkcji nafty itp. Według jego



Widok na Szanghaj z Wangpoo.

wiek), którzy własnymi oczami widzieli potęgę Chin mongolsko-tatarskich, w tak nadzwyczaj korzystnym świetle stosunki w Chinach i rozwój gospodarczy tego kraju.

Mnich z Friulu, misjonarz Odoryk de Pordenone, opowiada o wielkich

relacji, pola w Chinach były lepiej uprawiane, niż gdziekolwiek na świecie, a na drogach panowało zupełne bezpieczeństwo. Pisarz ten na równi z Marco Polo wysławiał wielką uczciwość handlowego świata chińskiego przy załatwianiu interesów. Cudzoziemcy dawali pieniądze na przechowanie kupcom i oberżystom i zawsze na żądanie otrzymywali je z procentem. W Kantonie, według opowiadania Ibn Patuty; przy jednej z świątyń znajdowało się schronisko dla starców, wdów i sierot oraz dom dla ślepych i kalek. Obaj ci podróżnicy twierdzą, że nawet najubożsi Chińczycy nosili szaty jedwabne, chociaż zarzucali wszystkim brak należytej czystości. Arabski podróżnik z nazwa m. in., że artyści chińscy, specjalnie wynajęci przez rząd, wykonywali portrety wszystkich przybywających do Chin cudzoziemców, aby móc szybko odnaleźć ich, jeśli swoim zachowaniem wzbudziły podejrzenie, że przybyli w złych zamiarach. Do tych portretów dołączano również odciski palców cudzoziemców, a zatem stosowano środki, w Europie dopiero bardzo niedawno wprowadzone w życie.

Gospodarczy rozwój krajów za rządów mongolskiej dynastii szedł ręką w rękę z duchowym. Pojawili się nowe utwory literackie. Szczególnie rozwinęły się dramaty i powieści, przy tym nie w archaicznym języku uczonej chińskiej, lecz w żywym języku ludowym. Bardzo popularny stał się teatr. Zapewne jednak ówczesne utwory przechodziły przez cenzurę, gdyż treść ich jest przeniknięta lojalnością i utrzymywana w duchu nauki Konfucjusza, który uważał posłuszeństwo względem władzy za najwyższą cnotę.



Budowa pierwszej transzy wielkiej linii obwodowej metra moskiewskiego, biegnącej pod łóżkami rzek Moskwy i Jałty, posuwa się szybko naprzód. Nowa linia, która opasywać będzie na kształt wielkiego pierścienia podziemnego całą Moskwę, dotarła obecnie do ostatniej przegrody wodnej — miejskiego kanału ściekowego. Prace na tym odcinku, wymagające wyjątkowo dużego ciśnienia powietrza ze względu na wielką ilość wód gruntowych, zostaną ukończone w ciągu grudnia bież. roku. W ten sposób już w przyszłym roku, po wykończeniu nawierzchni i torów, cała trasa zostanie oddana do użytku. Jednocześnie trwają końcowe prace dekoracyjne na 6 stacjach nowej trasy: „Kurskaja”, „Taganskaja”, „Pawieleckaja”, „Sierpuchowskaja”, „Kałużskaja” i „Centralny Park im. Gorkiego”.

Ten okres rozkwitu trwał tylko przez dwa pokolenia. Mongołowie, którzy zawojowali Chiny, stawszy się władcami starożytnego, kulturalnego narodu, zostali wnet ogarnięci niemocą. Na tron cesarski w Pekinie wstępowali odtąd przedstawiciele gasnącej już dynastii, którzy pozwalali swym faworytom na gniebienie kraju i wkrótce osiągnęli to, że cały lud stał się ich przeciwnikiem. Tajne organizacje spiskowe, których w Chinach nigdy nie brakowało, organizowały spryszczenie jedno za drugim. Rozpoczęła się wreszcie chińska rewolucja narodowa, której przywódca w 1368 r. zrzucił z tronu ostatniego cesarza mongolskiego i założył nową dynastię Mingów. Ostatni cesarz dynastii mongolskiej musiał uciekać na stępy tą samą drogą, którą przybyli jego wojownicy przodkowie jako zwycięzcy.

Dzieje Chin są niezwykle ciekawe. Zawsze ono interesowały historyków i uczonych.

Warszawa - czeka nie zwlekaj
Złóż dar na SFOS

Kalendarzyk

Czwartek, 16 grudnia 1948 r.
Katolicki: Albiny, Euzebiusza, Ireny, Walerii.
Słowiański: Zdobysława, Zdzisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Jutro wielki koncert symfoniczny

(a) Radosny fakt połączenia obu partii robotniczych Pom. Orkiestra Symfoniczna uczeł wielkim koncertem symfonicznym poświęconym wyłącznie muzyce polskiej. Dyr. A. Rezler zaprezentuje publiczności bydgoskiej najcenniejsze dzieła symfoniki polskiej. Solistką koncertu będzie znakomita pianistka warszawska Barbara Hesse-Bukowska, laureatka tegorocznego konkursu chopinowskiego.

Dyrekcja Pom. Orkiestry Symfonicznej rozprowadzi większość biletów bezpłatnych za pośrednictwem zw. zaw. resztę wyda kasa Pom. Domu Sztuki.

Otwarcie nowej biblioteki

(sz) Staraniem Zarządu Miejskiego, otwarta zostanie w sobotę 18 bm. o godz. 12 trzecia z kolei biblioteka przy ul. Grunwaldzkiej, róg Kanałowej. Poza publiczną wypożyczalnią w oddziale tym mieścić się będzie czytelnia dla dzieci.

Otwarcie dalszych punktów bibliotecznych na peryferiach miasta przewidziane jest w roku przyszłym.

Pracownicy Spółdz. Wydawniczej „Zryw” - Żołnierzowi

W ramach „Akcji Noworocznej”, pracownicy Spółdz. Wyd. „Zryw” zorganizowali zbiórkę pieniężną na TPŻ, która przyniosła 6.652 zł. Jednocześnie Zarząd Spółdzielni ofiarował 30 książek dla bibliotek żołnierskich i 3.000 zł w gotówce, tak, że Zarządowi Wojew. TPŻ przekazano łącznie 9.652 i 30 książek.

Ponadto pracownicy Spółdzielni postanowili — dla kontynuowania współpracy z wojskiem — założyć u siebie koło TPŻ.

Zaczęło się od kaczek - a skończy o na kalectwie Kaczki

BYDGOSZCZ (rp) Stosunki sąsiedzkie między rolnikami na wsi pozostają jeszcze dużo do życzenia. Do wodom tego są ustawiczne bójkę między bardziej porywczymi chłopami, posuwającymi się z błahych powodów do rękoczynów, kończących się często trwałym kalectwem.

Przykładem tego była rozprawa sądowa małżonków Wł. i P. Drożdżów, mieszkańców Błyna pow. wyrzyskiego, których prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej za pobicie sąsiadki i spowodowanie u niej trwałego kalectwa wynikłego z pęknięcia błony usznej.

Powodem samosądu była sprzeczka o... kaczkę. W dniu 29 lipca br. na polu, gdzie w kopcach ustawione było żyto rolniczki Franciszki Kaczki, przyszło około 20 kaczek Drożdżów i zaczęło ze smakiem wykusiwać ziarna. Gdy zobaczyła to właścicielka żyta, przepędziła kaczkę na torfowisko i obrzuciła Drożdżów wymówkami. Od słowa do słowa i zdenerwowany Drożdż podbiegł do F. Kaczki, uderzył ją parę razy ręką, a kiedy uciekając przed razami upadła, podbiegł do niej i począł okładać ją po całym ciele biczykiem. Przypatrzyła się tej scenie Drożdżowa, rzekomo podlegała męża i wykrzykiwała, aby

Pod znakiem Kongresu Zjednoczeniowego...

Uroczyste akademie w zakładach pracy i szkołach

BYDGOSZCZ (dr). Dzień Kongresu Zjednoczeniowego, obchodzony uroczysto w całym kraju, miał i w naszym mieście przebieg bardzo uroczysty. Przed zainstalowanymi na głównych ulicach głośnikami radiowymi, gromadziły się tłumy mieszkańców, wysłuchujących w skupieniu transmisji, nadawanej z Warszawy na falach eteru. Podobnie przebiegu uroczystości wysłuchały przy aparatach odbiorczych załogi wszystkich zakładów pracy, w których odbyły się poza tym podniosłe akademie.

W Zarządzie Miejskim, po przemówieniu przewodniczącego MRN p. Stróżyńskiego, pracownicy powzięli rezolucję, przyrzekając wyteżoną pracę pomagać w dalszym rozwoju Polski Socjalistycznej. W imieniu pracowników Zarządu Miejskiego, referentka prasowa p. Kuropatwińska, wręczyła prezydentowi miasta p. Twardzickiemu piękny album w brązowej oprawie z herbem miasta, z artystycznymi zdjęciami p. Piotra Wiszniewskiego, obrazującymi osiągnięcia Zarządu Miejskiego od wyzwolenia do chwili obecnej. Album ten został wykonany specjalnie na dzień Kongresu.

Uroczystą akademię w świetlicy drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” uświetnił swymi występami doskonały chór Państwowej Fabryki Mebli Artystycznych pod dyr. p. prof. Matuszka. Ponadto na program złożyły się deklamacje pp. St. Ratajczaka, Andrzeja Sobolewskiego, Grzegorzewskiego i Ireny Grzegorzczak. W części oficjalnej wystąpili p. W. Kuraszkiewicz, przew. Rady Zakładowej i poseł Stronnictwa Pracy p. J. Wiland, który wygłosił okolicznościowy referat. Akademię zorganizowało Stronnictwo Pracy i sekcja kulturalno-oświatowa Spółdz. Wyd. „Zryw” (Wydawn. „Ilustr. Kuriera Polskiego”).

W godzinach wieczornych odbyła się w świetlicy Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I akademie zorganizowa-

Z Teatru Miejskiego

„Szukamy nowego widza”

(a) Teatr Miejski, realizując plan upowszechnienia kultury wśród najszerszych mas, daje w piątek 17 bm. o godz. 19,30 specjalne przedstawienie pod hasłem „Szukamy nowego widza”.

W związku z tym rozesłane zostały listy do wszystkich zakładów pracy z prośbą o wydelegowanie pracowników niezależnie od stanowiska, którzy nigdy jeszcze nie byli w teatrze, z prośbą o wyznaczenie pracowników fizycznych i niższych funkcjonariuszy.

na staraniem Zw. Zawod. Prac. Poczty i Tel. Koła Miejsowego Bydgoszcz — Koła Izby Kontroli Rachunkowej, oraz obu partii politycznych. Akademia poza częścią oficjalną, na którą złożyło się zagajenie przez prezesa Związku, oraz referatu okolicznościowego, miała bogaty i na wysokim poziomie stojący program artystyczny. Obok pp. H. Karasiówny, L. Skalskiej i Swidurki wystąpił zespół baletowy z utworem plastycznym „Nie zginęła” układu H. Zemlerowej, p. Kałkowska ze śpiewem oraz p. Gbiorezykówna, która odegrała na skrzypcach „Cavatine” J. Raffa, przy akompaniamencie p. Fr. Kałdowskiego. Całość przeplatana była występami muzycznymi orkiestry pocztowej, pod batutą p. Okoniewskiego.

W Szkole Położniczej przy ul. Mazowieckiej 28 odbyła się akade-

Setny sklep spożywczy BSS w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (KC) Bydgoska Spółdz. Spożywców otworzyła w ramach „Czynu Kongresowego” setny sklep spożywczy i to przy ul. Rycerskiej 16.

Po przemówieniu prezesa Zarządu BSS mjr. Bielawskiego otwarcia sklepu dokonał przewodniczący MRN Stróżyński.

Sklep urządzony jest b. estetycznie i nowocześnie i zaopatrzony we wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze.

Ważne dla podatników!

Karty rejestracyjne na rok 1949

(a) Izba Skarbowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w myśl dekretu z dn. 25. 10. 1948 r. o podatku obrotowym, karty rejestracyjne na rok 1949 nabywać należy w urzędach skarbowych (urzędzie rezyzyjnym) już w miesiącu grudniu 1948 r. (a nie jak wg poprzednio obowiązujących przepisów w styczniu).

Przy nabywaniu karty rejestracyjnej podatnicy obowiązani są przedłożyć: 1. dowody stwierdzające, czy opłata za zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego i zawodowe wykonywanie czynności handlowych została w całości uiszczona; 2. dokumenty, uprawniające

do prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego, rzemieślniczego lub do wykonywania wolnego zawodu i 3. odnośnie spółek — dokumenty, stwierdzające fakt zawarcia spółki.

Po 1. 1. 1949 r. przeprowadzona zostanie kontrola kart rejestracyjnych w przedsiębiorstwach.

Prowadzenie przedsiębiorstwa bez właściwej karty rejestracyjnej grozi karą grzywny do 30.000 zł.

do prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego, rzemieślniczego lub do wykonywania wolnego zawodu i 3. odnośnie spółek — dokumenty, stwierdzające fakt zawarcia spółki.

Po 1. 1. 1949 r. przeprowadzona zostanie kontrola kart rejestracyjnych w przedsiębiorstwach.

Prowadzenie przedsiębiorstwa bez właściwej karty rejestracyjnej grozi karą grzywny do 30.000 zł.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Związek Inwalidów Wojen. RP Koło Bydgoszcz urzęduje 17 bm. o godzinie 17 w świetlicy własnej — uroczystą akademię ku czci Kongresu Zjednoczeniowego. O liczny udział prosi zarząd.

* KS ZZK „Brda”. Zebranie sekcji pi-karskiej w piątek, 17 bm. o g. 18 w świetlicy klubowej przy ul. Dworcowej 89-6. Zebranie sekcji szachowej w sobotę, 18 bm. o g. 19 w świetlicy klubowej.

* Zarząd Grodzki Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej zawiadamia że z dn. 16 bm. zostają wznowione lekcje języka rosyjskiego dla grupy starszych. Lekcje rozpoczynają się o godz. 18,30 w szkole podstawowej nr 4.

Na fali dnia

Choinki... i karpie

Trudno wyobrazić sobie święta Bożego Narodzenia bez tradycyjnej choinki i dlatego ukazanie się transportów drzewek świątecznych na ulicach, spotkało się z radosnym przyjęciem nie tylko wśród dzieci ale i starszych.

Jak się dowiadujemy, wyliczna sprzedaż choinek w Bydgoszczy powierzona została przez Spółdzielnię „Las” — Związkowi Inwalidów Wojennych RP Przewidziano następujące punkty sprzedaży: u zbiegu ulic Markwarta i Staszka (główny punkt), przy Pl. Piastowskim, na Nowym Rynku i przy ul. Grunwaldzkiej (obok małej kolejkii).

Jednocześnie Komisja Cennikowa przy Prezydencji m. Bydgoszczy wy-

Coś gdzie i kiedy

TEATR MIEJSKI. Dziś, 16 bm. o godz. 19,30 „Rewizor” Gogola z p. Wł. Stomą w roli tytułowej. Przedstawienie zamknięte dla szkół. Wszelkie passe - partout nieważne!

KINA, POMORZANIN: Słońce wschodzi, POLONIA: Krakati, WOLNOŚĆ: Moja miła, ORZEŁ: O 6-tej wiecz. po wojnie, GRYF: Czerwony krawat, BAŁTYK: Samotny żagiel.

Początek seansów we wszystkich kinach o g. 16, 18 i 20,30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJO WY: telefon, miejski 27-40. we wnętrzu kolej 482.

DYŻURNY APTEK: Do dnia 18 bm pełnią dyżur nocny: Apteka „Społeczna nr 39” — Al. 1 Maja 5 tel. 23-46 i Apteka „Pod Lwem” Grunwaldzka 37 tel 34-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18.

POGOTOWIE RATUNKOWE — nr 10-00.



Piątek, dnia 17 grudnia 1948 r. 5.10 Progr. og.-polski, 9.45 Program lokalny dnia 9.50 Wiadomości miejscowe, 9.55 Przerwa, 11.40 Progr. og.-polski, 13.00 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Rytmy tańców ludowych” opr. L. Kic, 14.30 Progr. og.-polski, 14.50 Audycja rozrywkowa w wykonaniu zespołu rytmicznego T. Polańskiego 15.20 Przegląd prasy pomorskiej, 15.30 Progr. og.-polski, 24.00 Zakonczenie audycji.

* Młodzież Miejsk. Gimnazjum Handl. Liceum Administr. i Handlowego w Bydgoszczy zrzeczona w III hufcu żeńskim i IV hufcu męskim SP oraz w Kole ZMP ofiarowała zł 2.200 na pomoc zimową.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— SPECJALNA delegacja toruńskiej Spółdz. Pracy Artystycznej „Rzut” zabrała na Kongres Zjednoczeniowy całą kolekcję toruńskich pierników.

— WOJSKOWY Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał sprawę niej. Cz. Bruzińskiego, który wiedząc o poszukiwaniach pewnego bandyty i miejscu jego zamieszkania, nie doniósł o tym władzom. Sąd skazał Bruzińskiego na 3 lata więzienia.

— MIEJSKI Ośrodek Kultury Fizycznej w Toruniu poddano gruntownemu remontowi. W salach, zaopatrzonych w centralne ogrzewanie, trenują siatkarze, piłkarze, koszykarze i bokserzy. Sportowcy po treningu mogą korzystać z pryszniców.

— SPÓŁDZIELNIA Pracy Fryzjerskiej w Inowrocławiu postanowiła w związku ze Zjednoczeniem partii robotniczych, nie pobierać w okresie tygodnia żadnych opłat za strzyżenie, golenie) od przodowników pracy.

Z CYKLU: KOBIETY W DZIEJACH LUDZKOŚCI

Nelson zwyciężył DZIĘKI KOBIECIE

Córka kowala, która na dworze królewskim rozdzielata łaski i nierowała flotami

II.

Dzięki Actonowi, który się poczuwał więcej Anglikiem niż Francuzem, i ambasadorowi angielskiemu Hamiltonowi, wpływy angielskie na królową zaczęły się pogłębiać i wzmacniać. Sir Hamilton był akredytowany w Neapolu od 1764 r., był osobistym przyjacielem króla, czło- wiekiem wysoce wykształconym, przystojnym, kochającym życie i przyrodę południową, zwołanym myśliwym i archeologiem, zbiera- czem waz etruskich i greckich oraz rzadkich monet. Napisał rozprawę o Neapolu.

Straciwszy żonę, Hamilton poświęcił się archeologii i dość często był w Londynie, a w 1783 r. bawił dłużej w Londynie i widywał się ze swoim siostrzeńcem Grevillem. U niego poznał młodą kobietę dziwnie piękności Emmę Lyon, córkę kowala, była pokojówką u jakiejś Mrs Kelly, gdzie miała czas i sposobność czytać romanse i chodzić do teatru, a później była kelnerką baru, gdzie bywali malarze, aktorzy, i muzycy. Wkrótce Emma stała się słynną i bardzo pożądaną modelką.

Przeszła różne gradacje socjalne, była także kochanką i pomocnicą pewnego dr Grahama, awanturnika w stylu Cagliostro. Graham był wy- nalazcą jakiegoś „łoża elektrycz- nego”, zwanego „łożem Apollina”, które rzekomo wywierało cudowne skutki. Po kuracji w tym łożu pacjent od- zyskiwał siły, choćby był zupełnie wyczerpany lub w podeszłym wieku. Emma występowała na seansach Gra- hama, jako bogini Higiea. Zaczęli tu bywać masowo starcy i młodzi, ar- tyści, złota młodzież i w ogóle po- szukiwacze przyjemnych wrażeń. Ja-

kiś artysta wyrysował Emmę jako Danae z Jowiszem, co się jeszcze przyczyniło do większego jej rozgło- su. Tu znalazł się właśnie i Greville, siostrzeniec ambasadora Hamiltona. Greville zabrał Emmę do siebie, lecz, po jakimś czasie, nie mając środków na utrzymanie Emmy i kształcenie jej w muzyce, śpiewie i literaturze, napisał do Neapolu do stryja z zapytaniem, czy nie mogłaby Emma wyjechać do niego na jakiś czas. Ambasador, pamiętając dokład- nie Emmę, natychmiast wyraził zgo- dę i od tej chwili zaczyna się w ży- ciu Emmy, byłej kelnerki, pokojówki i figurantki, wysoki wzlot. Była bez wątpienia wyjątkowo piękna. Porów- nywano ją z najpiękniejszymi Ma- donnami włoskich mistrzów Odrodze- nia. W domu Hamiltona Emma, jako piękna towarzyska, robiła honory jego salonu i poznała całą arystokra- cję neapolitańską. Wszyscy się nią zachwycali, nawet Goethe, który ją widział w 1787 r. również był zdum- iony jej urodą.

Lord Hamilton był w niej zakor- chany i uwielbiał ją we wszystkich pozach, gdyż Emma pozowała jako Diana, Wenera, Medea itp. Wreszcie Emma zawiązała sir Hamiltona do Lon- dynu, wzięła tam z nim ślub 6 wrześ- nia 1791 roku i była z nim nawet w rodzinach arystokratycznych. Otóż, kobiecie tej sądzone było stać się najbliższą przyjaciółką królowej Marii Karoliny, siostry królowej Francji, zostać niejako jej najzauważ- szym ministrem, rozdzielac łaski, kier- rować flotami i przejść na zawsze do historii.

Królestwo zapraszało Emmę w lecie na pobyt do Caserty. Lady Hamilton stała się prawie członkiem rodziny

królewskiej, była, jak mówiono „la favorissima”.

Dn. 17 grudnia 1792 r. Neapol prze- żył sensację. Francuski wiceadmirał Latouche-Treville stanął ze swoją flotą w Neapolu i zagroził królowi, że jeśli on nie przeprosi Francji w przeciągu dwóch godzin, za nieuzna- nie jej i odmówienia przyjęcia posta- nadzwyczajnego, to flota (13 wojen- nych okrętów) rozpocznie kroki wo- jenne. Król zwołał natychmiast radę i postanowiono przeprosić Francję, zachować przyjaźń dla Francji i neutralność w wojnach europejskich.

Jak tylko Latouche odpłynął ze swoją flotą 18 grudnia 1792 r., za- częło się straszne przesładowanie „wolnomyślnych”. Więzienia były przepelnione. Neapol zawarł sojusz z Austrią. Aby ratować monarchię utworzono tyrańską władzę. Do po- wszechnego zamętu przyczynił się jeszcze wybuch Wezuwiusza w czerwcu 1794 r. W mieście powstało wielkie zamieszanie. Para królewska postanowiła w jak największej ta- jemnicy uciekać do Palermo. W tej właśnie chwili odegrała lady Hamil- ton bardzo ważną rolę historyczną.

Admirał Nelson przybył do Neapo- lu i zamieszkał w domu ambasadora Hamiltona. Syn pastora, mały, szczup- ły, ale energiczny i stanowczy, Nel- son przypadł do gustu ambasadoro- wej. W czerwcu 1798 r. dowiedział się Nelson, że Bonaparte ze swoją flotą kieruje się ku Egiptowi. Nel- son chciał temu przeszkodzić, lecz je- go flota nie miała prowiantu, a do portów neapolitańskich dopuszczono na raz tylko dwa okręty, więc lady Hamilton wyjednała u królowej ze- zwolenie na dopuszczenie do portów całej floty angielskiej. Nelson za-

prowiantował się w Syrakuzie, dopę- dził flotę Bonaparte i odniósł pod Aboukir 1 sierpnia 1798 r. generalne zwycięstwo. Bitwę pod Aboukir na- zwał Nelson „bitwą Emmy”, gdyż bez jej skutecznej pomocy nie mógł- by popłynąć do Egiptu.

Nelson przed wyprawą do Egiptu na pożegnanie skonsumował w domu Hamiltonów smaczne „zrazy à la Nel- son” z czerwonym winem Chianti. Zrazy spreprowała Emma fachowo i nazwała je imieniem Nelsona. Te „zrazy à la Nelson” przeszły także do historii światowej.

Emma uratowała królestwu klejno- ty wartości 60 mil. franków i drugie 60 mil. w złocie. W przeciągu sied- miu nocy od 14 do 21 grudnia wszyst- ko to dostarczyła na okręt Nelsona „Vanguard”. Z królestwem odply- nęli: Acton, oboje Hamiltonowie, po-

seł austriacki hr. Fr. Esterhazy, całe poselstwo rosyjskie i wiele osób z arystokracji neapolitańskiej. Emma otrzymała od królowej Karoliny, jak- by wyraz wdzięczności, naszyjnik brylantowy.

W 1813 r. królowa Karolina przez Konstantynopol, Odesę, Nikolajew i Humań dostała się do hr. Szczęsnego Potockiego, ożenionego z uroczą Greczynką (Zofią) i zamieszkałego w Tulczynie na Podolu, a stamtąd kró- lowa dostała się do Wiednia i 8 września 1814 r. umarła, tknięta apo- pleksją.

Emma zaś, po powrocie do Anglii, już jako wdowa i, po śmierci Nelso- na, wpadła w wielkie kłopoty finan- sowe, które ją zaprowadziły do wię- zienia. Umarła w nędzy 15 stycznia 1815 r. w 51 roku życia.

M. Berlacki.

Katalog wystawy historycznej 1846-9

Ostatnio ukazał się „Katalog wysta- wy historycznej 1846-9”, urzędowej z inicjatywy Muzeum Historycznego m. Krakowa dla uczczenia Wiosny Ludów. Wystawa ta skupiła pamiątki obrazy, ryciny, druki i dokumenty tego okresu i była zwiedzana nie tylko przez ludność Krakowa, ale i liczne wycieczki krajowe i zagraniczne (m. in. Kongresu intelektualistów), donio- sie znaczenie naukowe, dydaktyczne i propagandowe. Katalog, obejmujący na 250 stronach 924 pozycje oraz po- nadto 15 ilustracji, został opracowany bardzo przejrzyście przez doc. dra M.

Tyrowicza, któremu przypadło w ur-zędziale przy organizowaniu wystawy uporządkowanie zbiorów, jego też po- myślem była mapa świetlna Europy, obrazująca światłami różnego koloru poszczególne etapy Wiosny Ludów w różnych krajach. Jakkolwiek katalog jest przeznaczony przede wszystkim dla zwiedzających wystawę, posiada jednak nieprzemijającą wartość dla każdego, interesującego się Wiosną Ludów w Polsce i innych krajach jak- o zestawienie bogatego materiału, ilustrującego wydarzenia rewolucyjne.

Narciarze węgierscy na treningu w Zakopanem

WARSZAWA. 40-tu czołowych narciarzy węgierskich rozpocznie w dniu 1 lutego treningi w Zakopanem. Skoczkiwie, zjazdowcy i slalomści węgierscy przygotowują się tu bę- dą w ciągu miesiąca do międzynarod- owych zawodów narciarskich o „Pu- char Tatr”. Węgrzy trenować będą w Zakopanem, ponieważ w kraju nie mają odpowiednich warunków do tre- ningu (brak śniegu).

Pobyt narciarzy węgierskich w Pol- sce oparty jest na wzajemnej wymia- nie. W lecie bowiem 40 najlepszych pływaków polskich wyjedzie na Wę- gry, gdzie będą trenowali przez mie- siąc. Akcja wymienna została uzgodnio- na przez Główny Urząd Kultury Fizy- cznej z węgierskim podsekretarzem stanu do spraw sportu — p. Hegyi, podczas jego pobytu w Polsce.

KUPNO

Kupuje piżmowce, lisy, tchórze, kuny, — inne skórki futerkowe, — Łódź Piotrkowska 36. Bryczkowski. tel 256-46. (09627)

SPRZEDAŻ

Pierze na poduszki, pierzyny i spody, oraz kołdry wszelkie poleca — „Emkap”. M. Mielcarek. Poznań, Wrocławska 30. Mech. czyszczenia pierza. (09533)

Wytwórnia Torebek

damskich. Zygmunt Karoń. — Łódź. Piotrkowska 115. Wysy- łamy za zaliczeniem. (09413)

Wytwórnia

Bielizny „Syrenka”. Mirosław, Sławskiej poleca nowe modele Łódź. Al. Kościuszki 93-25. tel. 189-10. (09705)

Wózki dziecięce

najtaniej poleca Wytwórnia — Czachorowski, Bydgoszcz, Po- morska 21 (wejście Śniadeckich). 09769

WOLNE POSADY

Szofer mechanicz na Diesel zaraz po- trzebny. IKP — Bydgoszcz pod „Mechanik”. (5577)

Maszynistkę

siłę biurową przyjmie Spółdziel- nia Tapicerów, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 32. (5580)

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam odcinek zameldowania, rodzi- ny na nazwisko Sobolewski Jó- zef, Konikowo, pow. Koszalin. 09764

Unieważniam

zagubioną legitymację nr 290, wydaną przez Wydział Powia- towy, Koszalin na nazwisko Łu- bińska Bronisława, Kasprowiczka 12. (09766)



TRYJERY

dla młynów i śpichrzy do oddzielania kąkolu i t. p. od zbóż chlebowych dostarcza zaraz ze składnicy 0966-

„MŁYNOMONTAŻ” POZNAŃ, ul. Św. Marcina 33, telef. 24-11

DROGERIA

w mieście przemysł. na Pomo- rzu, 5.000 mieszkańców, przy głównej linii kolejowej, istnie- jąca 50 lat, jest z powodu podeszłego wieku właściciela

do wydzierżawienia

na korzystnych warunkach. — Oferty z podaniem referencji wysokości posiadanej gotówki — Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „12,479”. 09762

PIŻMOWCE TCHÓRZE, KUNY stare kupuje 55 6 DOMAŃSKI Bydgoszcz, Śniadeckich 9

Ogłoszenia

do ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO przyjmuje się w naszej Agenturze

W GNIEŹNIE ul. Sienkiewicza 28

„Pomoc Zimowa” to egzamin obywatelski

Unieważniam

legitymację nr 270, wydaną przez Wydział Powiatowy, Ko- szalin, na nazwisko Łubińska Bronisława, Kasprowiczka 12. 09765

RÓŻNE

Pośrednictwo Kupno — Sprzedaż domów, pla- ców. Włocławek. Starobeska 12/2, tel. 1646, Nienalowski. 09675

PRACY POSZUKUJĄ

Przyjmę

pracę w przedsiębiorstwie lub sklepie, jestem samotny, 45 lat, inteligentny, uczciwy. Miejsco- wość obojętna. Zgłoszenia IKP Koszalin pod „Uczciwy”. (09763)

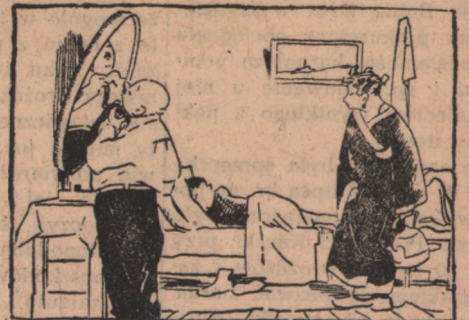
Czytacie „IKP”

Do naszych Inserentów!

OGŁOSZENIA do numeru „Ilustrowanego Kuriera Pol- skiego” na „ZŁOTA NIEDZIELĘ” przyjmuje się w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina nr 2 (dawn. Jagiellońska), do dnia 17 bm. godz. 17, oraz we wszystkich oddziałach naszych do 16 bm.

DO NUMERU GWIAZDKOWEGO „I. K. P.”, który uka- że się w zwiększonym nakładzie i objętości, i który ze względu na swoją treść oraz bogactwo ilustracji, jest rzadką okazją skutecznej reklamy — ogłoszenia przyjmujemy tylko do 22 bm. godz. 12.

HUMOR



— Nasz Sergiusz znowu nie poszedł do szkoły!
— Rzeczywiście... Szkoły nasze nie umieją jeszcze wychowy- wać dzieci!... Żadnej dyscypliny! „Krokodyl” — Moskwa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 17 grudnia 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka, czyńskiego. 15.50 Muzyka popu- 5.15 Streszczenie wiadomości po- 16.00 Dziennik popołud- 5.20 Koncert poranny niowy. 17.00 Koncert dla przod- dla świata pracy. 6.00 Gimnastyk dawników pracy. 17.45 Audycja ka poranna. 6.10 Dziennik po- 18.35 Dzieje jednego ranny. 6.30 Muzyka. 6.50 Pro- strajku — wspomnienie Wandy gram dnia. 7.00 Wiadomości po- Wasilewskiej. 19.00 W rocznicę ranne. 7.20 Przegląd prasy sto- powstania Komunistycznej Partii fecznej. 7.25 Muzyka poranna. Polski. 19.15 Koncert symfonicz- 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. ny. 20.00 Dziennik wieczorny. 9.15 Muzyka popularna. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna Zjednoczenia Partii Robotniczych dla klas młodszych. 11.57 Syg- w krajach demokracji ludowej. 23.00 Ostatnie wiadomości i pro- nał czasu i hejnał. 12.04 Wiado- gram na dzień następny. 23.30 mości południowe. 13.00 Przer- Muzyka rozrywkowa. 24.00 Za- wa. 14.30 Audycja dla dzieci w oprac. J. Nawarskiej. 15.30 Mu- kończenie audycji, hymn. zyka Podhala — wg St. Mier-

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BYDGOSZCZ

ul. Armii Czerwonej 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY: W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29. Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą słą nie odp. wiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURV NA PROVINCIJ DLA POSZCZEGOLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA. SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwane pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60-145 zł, za tekstem od 25-60 zł, nekrologi od 20-100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada